PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII **Warszawa, środa 12 października 1932 r.** **Nr. 234**

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Vossische Ztg. 11.X, w koresp. z Warszawy pisze, że stosunki polsko - niemieckie w ostatnich kilku latach bardzo się oziębiły. Gdy jeszcze przed trzema laty Stresemann zalecał wybranie Polski do Rady Ligi, to obecnie nie jest wcale tajemnicą, że Niemcy głosowały przeciw Polsce. Co się tyczy stosunków gospodarczych, to obroty handlowe uległy dalszemu wielkiemu obniżeniu. W sprawie rozbrojenia stanowiska obu krajów różnią się zupełnie; wydaje się, iż w stosunkach między niemi zapanowała niechęć, obawa i nieufność. Objawy wspólnych zainteresowań są b. rzadkie, a takiem był sukces Żwirki, a ostatnio uczczenie prof. Zielińskiego. Omawiając to ostatnie, koresp. zapytuje: „Czy ostatnie już wąskie pomosty, łączące te dwa narody, mają być przekraczane tylko w dni rzadkich uroczystości... Czy też te niezniszczalne drgnienia prawdziwego humanitaryzmu są jednak pewną gwarancją lepszej wspólnej przyszłości obydwóch narodów?"

Berliner Börsen - Zeitung 10.X, skarży się na zamknięcie niemieckiej szkoły ludowej w Pępowie oraz na niedopuszczenie przez starostę w Chodzieży do wydziału powiatowego wybranego prawidłowo przedstawiciela Niemców, jakoby jedynie przez wzgląd na jego narodowość. To samo wreszcie pismo donosi o wyłonieniu przez prezydjum kongresu europejskich mniejszości stałej komisji mniejszościowej z posłem do sejmu polskiego Graebem jako wiceprzewodniczącym. W końcu dziennik żali się na odrzucenie wniosku obrony domagającego się uwolnienia dyrektora zakładów ks. Pszczyńskiego Eberlinga ze względu na jego stan zdrowia. Wszystkie te meldunki poprzedza dziennik kilkunastowierszowym wywodem, w którym zaznacza, iż codzienna praktyka władz polskich pozostaje w rażącej sprzeczności ze słowami ministra Zaleskiego, uważającego się za opiekuna mniejszości.

POLSKA A GDAŃSK.

Danziger Landesztg. 11.X, publikuje w części gospodarczej dłuższy artykuł p. t.: „Co się dzieje z odprężeniem w stosunkach polsko-gdańskich? Kiedy nareszcie Polska wykaże dobrą wolę i dowiedzie swej gotowości do współpracy".

Autor artykułu, (Th. L.) zaznacza na wstępie, że wprowadzenie w życie wytycznych podpisanych w sierpniu protokółów mogło natrafić na trudności w związku z nagłą zapowiedzią zmian kursu w stosunkach polsko - gdańskich. Pomimo, że przeszło już sporo czasu, nie można zauważyć namacalnych rezultatów. Polska, uzyskawszy „koncesję" w sprawach politycznych, dotyczącą port d'attache, bynajmniej nie jest skłonna do wejścia na drogę porozumienia w sprawach gospodarczych. Na dowód tego, twierdzenia autor artykułu przytacza szereg głosów prasy polskiej, mających świadczyć, że od chwili podpisania protokółów nic się nie zmieniło. Również nie nastąpiły rzeczowe zmiany w dopuszczeniu na rynek polski towarów gdańskich. Wobec tego autor dochodzi do wniosku, że widocznie ton pojednawczy, w jakim napisany został pierwszy jego artykuł, po podpisaniu protokółu w sierpniu, był nie na miejscu.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Neue Zürcher Zeitung 10.X, w korespondencji z Warszawy zaznacza, że opinja publiczna jest jeszcze dotąd nie zorjentowana, jakie nowe projekty ustaw rząd przedstawi sejmowi na najbliższej sesji, która według konstytucji musi być zwołana najpóźniej 31 października. Wobec tego panuje pewne niezadowolenie nietylko w prasie opozycyjnej, ale i prorządowej. Między innemi pisze „przychylny rządowi Kurjer Poznański (sic!)", powołując się na przemówienie p. Sławka we Lwowie, że należy spodziewać się tymczasowego zaniechania przez rząd zmiany obecnej konstytucji. Przyszła sesja sejmowa będzie jednak bardzo interesująca — pisze koresp. — ponieważ będzie ona odbywała się jakgdyby pod znakiem przyszłych wyborów prezydenckich. Obecny Prezydent o ile wiadomo nie będzie kandydował, mając zamiar usunąć się do życia prywatnego; co do jego ewentualnego następcy nic jeszcze nie jest wiadome.

Dziennik twierdzi, że opozycja na tej sesji wysta-

wi swe najcięższe działa, zmierzając do zdyskredytowania rządowej większości sejmowej; w ten sposób chce ona uzyskać pewien wpływ na wybór Prezydenta.

Germania 10.X, w koresp. z Warszawy pisze, że rząd polski projektuje dalszą rozbudowę portu w Gdyni oraz opracowuje reorganizację zarządu portu i lepszego wykorzystania portu. W tych sprawach bawił w Gdyni dyrektor Hilchen.

Deutsche Tageszeitung 10.X, pisze, że według wiadomości z Warszawy połączone niedawno partje chłopskie uchwaliły dalsze trwanie w opozycji do rządu.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 10.X, podaje na czele numeru treść krótkiego przemówienia, wygłoszonego w radjo kowieńskiem przez litewskiego premjera ministrów Tubelisa, w związku z obchodem 12-ej rocznicy „utraty" Wilna przez Litwę. Tubelis podkreślił w swem przemówieniu, że „zagarnięcie" Wilna jest dla całego narodu litewskiego jątrzącą raną; w d. c. Tubelis wezwał społeczeństwo litewskie do wytężenia wszystkich sił w walce o Wilno, podnosząc, że zachętą do tej walki powinno być przekonanie, iż Litwini nie są w swych dążeniach osamotnieni, że popiera ich również Trybunał Międzynarodowy, który „potępił fakt zagarnięcia Wilna przez Polskę".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Temps 11.X, twierdzi, że jeżeli Londyn zdaje sobie sprawę z konieczności zapewnienia Francji bezpieczeństwa, to francuski plan konstruktywny będzie mógł służyć za podstawę do przyszłej polityki porozumienia. Już zapowiedź tego planu poruszyła do żywego wszystkie stolice. Niemcy odnoszą się do niego z niedowierzaniem, co zresztą czynią zawsze w stosunku do francuskich projektów. W Anglji zaznaczyły się w opinji publicznej silne sprzeczności tak jak to było swego czasu, kiedy powstał projekt protokółu genewskiego. Należy jednak zdać sobie sprawę z tego, iż od 1924 r. musiały zajść zmiany w pojęciach o organizacji pokoju. Konieczność współpracy międzynarodowej i gwarancji bezpieczeństwa stała się jasną dla tych wszystkich, którzy zdecydowali się zwalczyć kryzys, panujący obecnie na świecie. Dla tego też Francja zdecydowana jest dopiąć swego celu, którym jest zorganizowanie i utrwalenie pokoju.

La République 9.X, w art. A. Bayet'a twierdzi, że odroczenie konferencji londyńskiej umożliwiło uruchomienie wszelkich nowych projektów, które zbliżyłyby świat do pokoju.

Uczestnicy konferencji rozbrojeniowej znaleźli się wobec dylematu: ogólne rozbrojenie, albo też zbrojenie się Niemiec. Zbrojenie Niemiec równa się wyścigowi zbrojeń, który musi zakończyć się wojną. Rozbrojenie ogólne, o ile byłoby ono równoczesne i kontrolowane, oznaczałoby pierwszy krok ku nowej erze wskrzeszenia wzajemnego zaufania, uzdrowienia „chorych" budżetów i skutecznej walki z kryzysem światowym. Obawa, że przystąpienie do rozbrojenia wyglądałoby na kapitulację przed gabinetem „baronów" powinna zejść na drugi plan wobec tego, iż chodzi tu o coś tak doniosłego, jak o dotrzymanie przez Francję wziętych na siebie obowiązków, sformułowanych w art. 8 paktu Ligi. Honor Francji wymaga, zdaniem dziennika. ażeby przystąpiła ona niezwłocznie do opracowania redukcji swych zbrojeń.

La République 10.X, w art. A. Bayet'a twierdzi, że jedynem wyjściem z obecnej trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się sprawa rozbrojenia, jest ścisłe zastosowanie paktu Ligi Narodów, a specjalnie art. 8. Artykuł ten zawiera ustęp 5-ty, który przewiduje kontrolę prywatnej fabrykacji broni i amunicji. Dziennik wzywa Francję do włączenia tego właśnie ustępu do projektu francuskiego.

Le Journal 10.X, twierdzi, że mowy prezydenta Lebrun i Herriot'a, wygłoszone w Kembs i w Cernay w Alzacji, określiły dobitnie cele polityki Francji i ukazały światu całemu pokojowość narodu francuskiego. Troska o bezpieczeństwo, dążenie do współpracy międzynarodowej w celach utrwalenia pokoju i dobrobytu dla ludzkości całej, wierność w przyjaźni — oto jest program Francji; jego powtórzenie na ziemi alzackiej nabiera — zdaniem dziennika — specjalnej wagi.

Vorwärts 11.X, pisze, że ostatnio prasa, zbliżona do rządu, gorliwie głosi, iż Niemcy nie mają zamiaru zbroić się, lecz domagają się tylko równouprawnienia. Jeżeli to nie jest tylko gra wyrazów, możnaby takie stanowisko sfer nacjonalistycznych przyjąć z zadowoleniem, chociaż nie tak dawno jeszcze podczas przesłania noty niemieckiej z tych sfer dały się słyszeć zupełnie inne głosy. Dziennik zapytuje, dlaczego tak ostro atakuje się socjaldemokrację niemiecką, skoro ona zajmuje takie samo stanowisko. Zawsze socjaliści zarzucali państwom zwycięskim, że odmawiają Niemcom równouprawnienia i nie dotrzymują zapewnień, danych w traktacie wersalskim i w pakcie Ligi Narodów.

The Times 10.X, w art. wst. pisze, że konieczną podstawą pokoju Europy jest wspólne porozumienie, któreby uznało słuszność tezy niemieckiej o równouprawnieniu w dziedzinie zbrojeń, a z drugiej strony uznałoby, iż obawy Francji co do bezpieczeństwa są naturalne i muszą być w jakiś sposób usunięte. Pomimo obaw, wyrażanych w Genewie, nie było niczyim zamiarem, by projektowana konferencja 4 mocarstw miała uzurpować sobie w jakimkolwiekbądź stopniu funkcje konferencji rozbrojeniowej. Przeciwnie, zamiarem było osiągnięcie na konferencji takiego porozumienia, któreby umożliwiło konferencji rozbrojeniowej rozpoczęcie skutecznej pracy. Przechodząc do omówienia planu francuskiego autor pisze, że jest zawcześnie na definitywną jego ocenę; narazie można tylko sądzić, że zawiera on niektóre strony planu Tardieu, który spotkał się z tak małem poparciem na konferencji rozbrojeniowej. Obecna sytuacja w sprawie rozbrojenia jest pełna niejasności i należy mieć nadzieję, że zostaną one wyjaśnione w rozmowach pomiędzy Herriotem i Mac Donaldem.

The Daily Telegraph 10.X, w art. wst. pisze, iż osobiste zaproszenie Herriota do Londynu nie zostało przyjęte z entuzjazmem. Przechodząc do omówienia francuskiego planu o bezpieczeństwie, który prawdopodobnie będzie poruszony w zapowiedzianych rozmowach, autor pisze, że zawiera on zasadnicze cechy protokułu genewskiego. To znaczy, iż chodzi o określenie agresora przez jakiś międzynarodowy autorytet, a gdy decyzja zostanie powzięta, każde państwo — bez względu na jego poglądy w tej kwestji — będzie wezwane do prowadzenia wojny prze-

ciwko państwu, uznanemu za winne. Autor wskazuje, że polityka brytyjska była i jest nadal przeciwna tej zasadzie. Jest rzeczą zupełnie wyłączoną, by Anglja mogła wyrzec się prawa osądzania kwestji, po czyjej stronie jest wina. Co się tyczy konferencji rozbrojeniowej, to — zdaniem pisma — należy skoncentrować wysiłki na doprowadzeniu do „jakościowego" rozbrojenia — zniesienia tych rodzajów broni, które są najbardziej odpowiednie jako narzędzia agresji.

The Daily Telegraph 10.X. Kor. dypl. wskazuje, że trudno jest zrozumieć, jakie praktyczne wyniki mogą w obecnej sytuacji przynieść rozmowy Herriota z Mac Donaldem.

The Morning Post 10.X, w art. wst. podkreśla, iż po 6 miesiącach obrad konferencji rozbrojeniowej perspektywy nietylko rozbrojenia lecz i pokoju — nigdy od czasu zakończenia wojny — nie były tak niepomyślne jak obecnie. Secesja Niemiec z konferencji chciaż pożałowania godna, posłużyła przynajmniej do przypomnienia mężom stanu realnego stanu rzeczy.

Daily Herald 10.X, nawiązując do planu francuskiego w sprawie bezpieczeństwa podkreśla, że poglądy W. Brytanji, przeciwnej jakiemukolwiek zwiększeniu zobowiązań, są dobrze znane.

Il Popolo d'Italia 9.X, w koresp. z Genewy twierdzi, że Francja usiłuje przedstawić swoje tezy w Londynie nie sama, ale wraz z temi państwami, które wyszły z wojny nietyle jako zwycięskie ile „nasycone", a pozostają w orbicie wpływów Francji.

Prawda 10.X, powołując się w doniesieniu ze Sztokholmu na pismo „Nya Dagligt Allehanda", twierdzi, że w Finlandji dokonano obecnie reorganizacji armji na podstawie systemu terytorjalnego. Tworzy się 30 okręgów wojskowych, do których wydelegowano 150 oficerów. Pozatem projektowana jest budowa okrętów wojennych, w tej liczbie kilku łodzi podwodnych i 48 torpedowców.

Lietuvos Žinios 10.X, w art. wst., ostro występującym przeciwko niemieckim żądaniom równouprawnienia w zbrojeniach, pisze m. inn.: „Zdaje się, iż nie zachodzi nawet potrzeba pisać o tem, jak wielkiem niebezpieczeństwem byłoby dla Europy ujęcie rządów w uzbrojonych od stóp do głowy Niemczech przez Kaizera i nowych imperjalistów hitlerowskich. Przeto też Europa, która uczyniła już tak wiele dla uregulowania ekonomicznego i finansowego życia Niemiec oraz tyle ustępstw w celu zmniejszenia ciężarów traktatu wersalskiego, powinna obecnie stanowczo odrzucić niemieckie żądania swobody zbrojeń. Będzie to z korzyścią zarówno dla Niemiec, jak i dla ich sąsiadów. Trzeba raz wreszcie z tem skończyć, jeśli sowieccy nawet specjaliści wojskowi twierdzą, iż tajne zbrojenia Niemiec nie ulegają kwestji."

Dzień Kowieński 8.X, w obsz. art. wst., omawiającym sytuację wytworzoną naskutek wycofania się delegacji niemieckiej z konferencji rozbrojeniowej, pisze m. inn.: „Teraz staniemy się niewątpliwie świadkami nowej wojny dyplomatycznej, w której min. Neurath będzie usiłował wydobyć swych szefów wojskowych ze ślepej uliczki, w jaką ci wpadli na skutek fałszywego rachunku. Wielka Brytanja zrobi wszystko, co się tylko da, ażeby osłonić Niemcom odwrót, gdyż nie ma ona zamiaru zaostrzać konfliktu. Ale czy Niemcy w swem zacietrzewieniu będą umieli pochwycić rękę, która się ku nim wyciągnie? I jak tu radzić o rozbrojeniu z ludźmi chorymi na Wille zur Macht?... Trzeba przypuszczać, że Ameryka, Francja i Anglja nie zejdą z wytkniętej już wspólnie drogi i potrafią odeprzeć nowe szturmy niemieckie oraz zmusić Rzeszę do rezygnacji z planu zbrojenia się".

RUMUNJA A Z. S. R. R.
SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Vossische Ztg. 11.X, pisze, że niespodziana nominacja min. Titulescu na ministra spraw zagranicznych jest niewątpliwie oznaką zmiany rumuńskiej polityki zagranicznej. Co się tyczy paktów nieagresji z Rosją, to zapewne Rumunja teraz nie zechce zawrzeć paktu bez zadowalającej klauzuli w sprawie Besarabji. Titulescu jest zwolennikiem „ostrożnej polityki inflacyjnej" w sprawach finansowych; narzucenie Rumunji przez wierzycieli warunków, któreby krępowały jej swobodę, nie ma teraz poważnych widoków. Dziennik podkreśla, że Herriot będzie chciał wywrzeć nacisk na nowego ministra w sprawie paktu z Rosją, lecz prawdopodobnie polityka zagraniczna Rumunji ulegnie zmianie głównie wobec Francji. To też należy się liczyć z tem, że Polska i Francja będą musiały zawrzeć pakty z Rosją bez Rumunji.

Berliner Tageblatt 10.X, pisze, że zwrot w stosunkach politycznych Rumunji, jaki zaznaczył się przez nominację Titulescu, nie może być tylko wytłumaczony, jako przewaga tych czynników, które są przeciwne zawarciu paktu nieagresji z Rosją. Nie byłoby zatem dziwne — pisze dziennik — gdyby Titulescu został pewnego dnia premjerem.

L'Echo de Paris 11.X, w art. Pertinax'a twierdzi, że „komedja" dymisji Titulescu i nagły powrót jego do władzy tłomaczy się tem, że Titulescu, jako człowiek wybitny trzymał w swym ręku nici całej polityki zagranicznej Rumunji; nie podobało się to pewnej ilości jego politycznych przeciwników, którzy nie mieli jednak odwagi zwalczać go otwarcie. Chcieli oni skorzystać ze sposobności, jaka nadarzyła się wskutek rozpoczęcia z Sowietami pertraktacyj o pakt nieagresji. Projekt ten powstał pod presją Francji, która chciała w ten sposób osłabić, a może unicestwić porozumienie sowiecko - niemieckie. Ze wszystkich państw sąsiadujących z Rosją jedynie Rumunja ma z nią zatarg terytorjalny i znalazła się w sytuacji bardzo trudnej, gdyż musiała zdecydować się albo na uznanie istnienia tego zatargu, co osłabiało jej pozycję w kwestji bessarabskiej, albo też na osamotnienie w razie konfliktu zbrojnego z Rosją. W rzeczywistości Sowietom chodziło jedynie o zniweczenie polsko - rumuńskiej przyjaźni i wytworzenie luki w jednolitym froncie państw ościennych. Dziennik twierdzi, że z winy Francji Sowiety wyobrażają sobie, iż udało im się dopiąć celu. Titulescu oparł się stanowczo zawarciu paktu nieagresji w tej postaci, w jakiej postanowiono go zawrzeć. Za plecami Titulescu prowadzono jednak dalsze pertraktacje za pośrednictwem Warszawy. Wobec tego Titulescu podał się do dymisji, co wobec prestige'u, jakim cieszy się jego osoba, dymisja ta nie została przyjęta. Dziennik dodaje, że o ile stan rzeczy nie ulegnie zmianie fakt protestu Titulescu będzie miał to znaczenie, że odpowiedzialność za skutki zawartego paktu nieagresji spadnie na tych, którzy stali wówczas u steru.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.